

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Białegostoku i Ziemi Grodzieńskiej.

Przenumerata
GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ
z przesyłką i odnoszeniem do domu
Rocznie Rb. 3
Półrocznie " 1 kop. 50
Kwartalnie " — " 75
Numer pojedynczy " — " 5
Za granicą " 4 roczn.

Redakcja i Administracja
Białystok, ul. Instytutowa,
d. Jana Knaupa.
OTWARTA CODZIENNIE
od 11 rano do 1 po poł. i 5—8 wiecz.
W dni świąteczne od 11—2 p. p.

CENA OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem wiersz petitu 30 kop.
Po tekście 15 .
W tekście wiersz garmonitu 60 .
Ogłoszenia drobne po 2 k. za wyraz.
Przy powtórzeniu odpowiednie ustępstwo.
Dla poszukujących pracy połowę.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok



ks. Wilhelma Szwarca,

KANONIKA HONOROWEGO KAPITUŁY WILEŃSKIEJ, DZIEKANA I PROBOSZCZA BIAŁOSTOCKIEGO,
w szczególności zaś wielebnemu duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu,
uczniom jego i uczennicom, chórowi, bractwu kościelnemu oraz wszystkim parafjanom — serdeczne „Bóg zapłać“ składa pozostała w głębokim żalu:

Rodzina.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie

D-ra HIPOLITA PRAGI,

w szczególności zaś znajomym i życzliwym,
składa swoje podziękowanie.

RODZINA.

Konstanty Kosiński

dawniej „A. Rudziński i A. Sojko“
Białystok, ul. Instytutowa, d. Jana Knaupa

Sprzedaż wydawnictw periodycznych.
Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń.

Cukiernia W. FIJAŁKOWSKIEGO

Telefon № 301.

Poleca znane ze swej dobroci wyroby oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące.

Przy cukierni mieści się sala z 2-ma bilardami.

Od Redakcji.

Do rąk Waszych, Czytelnicy, składamy dziś pierwszy zeszyt wznowionej „Gazety Białostockiej”.

Wszyscy ci, którzy choć jeden numer naszej gazety mieli już kiedykolwiek w ręku, wiedzą jakimi myślami przewodniami kierowała się ona, czego broniła, co potępiała. Kto bardziej zbliżył się do nas, kto poznał niewymownie ciężkie warunki, z jakimi borykał się, dążąc do raz wytkniętego celu — ten, o ile to był człowiek szczerzy, stawał się naszym niezmiennym przyjacielem, — szedł razem z nami.

Odradzamy się dziś z mocną wiarą w słuszność głoszonych przez nas haseł, których obecnie nie zdoła przytłumić i zabić żaden krzyk wrogi, żaden protest, żadna intryga.

Wstępując w nowy okres pracy oznajmiamy, że jak dotychczas będziemy:

bronić przede wszystkim spraw polskich przeciw zachłanności żywiołów wrogich,

stać na straży interesów materialnych narodu, przyczyniając się, w miarę możliwości, do rozwoju handlu i przemysłu polskiego, odpierać wszelkie ciosy, jakie spadają na nasz naród,

nawoływać do solidarnej akcji obronnej, do wytworzenia tej mocy ducha, która dałaby nam możliwość z godnością i w spokoju pracować dla przyszłości;

wykazywać, iż jesteśmy narodem, który ma prawo do samodzielnego bytu;

nie pozwolimy nikomu tych najświętszych praw naszych podawać w wątpliwość;

będziemy wyznawcami jednej wielkiej partii: „Partii Ojczyzny”;

będziemy wyrazicielami najistotniejszych potrzeb naszego miasta i całej okolicy.

Jedynie powyższymi wskazaniemi kierując się, przystępujemy do pracy tak dziś niewymownie trudnej i odpowiedzialnej, przeświadczeni, iż Wy, Czytelnicy, nie odmówicie nam swego poparcia i pomocy.

Białystok — ofiarom wojny.

Przeżywana przez nas obecnie wojna jest kataklizmem dziejowym, który niema nic podobnego w całej dotychczasowej historii świata. Starły się z sobą największe potęgi militarne Europy. Chrząst starcia tego rozszedł się po całym globie, głębokie ryjąc skazy w sercach tych, którzy choćby najmniejszymi niemi powiązani są z narodami w zmaganiu się tym przyjmującymi udział.

Niema miejsca na tej ziemi, do którego by los nie zaniósł przedstawicieli naszego narodu. Ponieważ zaś szalejący huragan chwycił w swe szpony Polskę całą, ponieważ posiał nieszczęście wiele — serca polskie wszędzie ścisnęły się w bólu rozpaczonym i żalu.

Lecz ból i żal — to rzeczy przejściowe. Wślad za niemi musi iść opamiętanie i naturalna chęć niesienia pomocy nieszczęśliwym współbraciom.

I oto wśród murów Piotrogradu rodzi się pierwsza pobudka do czynu. Z inicjatywy osób, gorąco miłujących swą ojczyznę, powstaje „Towarzystwo pomocy biednym rodzinom Polaków, uczestniczących w wojnie, oraz zubożałej ludności polskiej”. Za teren swej działalności Towarzystwo obiera Cesarstwo Rosyjskie.

Gorący odzew wśród Polaków, zamieszkujących obszary Rosji, wywołuje płomienna odezwa Towarzystwa. Nie wyłączając najodleglejszych nawet zakątków Cesarstwa, powstają w wielu miejscowościach oddziały T-wa i rozpoczynają swą pracę nad pozyskaniem środków pomocy dla zrujnowanej Polski. Urządzane w tych miejscowościach „dni polskie” stają się wszędzie manifestacjami naszej mocy ducha narodowego, dają możliwość wszędzie skonstatować, kto grupuje się w bozie naszych przyjaciół, kto zaś do wrogów naszych się zalicza.

W Białymstoku Oddział Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny powstał niedawno. Dnia 26 marca (8 kwietnia) odbyło się bardzo liczne Zebranie Organizacyjne.

Zaznaczyć jednak na tym miejscu należy, że już znacznie wcześniej grupa osób dobrej woli z najwyższym poświęceniem pracowała i niosła pomoc nędzy miejscowej oraz uciekinierom z Grajewa. Duszą tego „wolnego komitetu” był ks. Maksymilian Sarosiek. Nieocenione usługi w tej pracy oddały panie Apolonja i Helena Szredzińskie, Felicja Kłosowska, Eliza Hieganówna, Zofja Szmidtówna, a także panowie: W. Fijałkowski i W. Hermanowski. Poważniejsze ofiary złożyli: wyżej wymienieni, panna Stefania Karpowiczówna, pan Chodorowski i włościanie okoliczni.

Na zebraniu organizacyjnym Polskiego T-wa Pomocy Ofiarom Wojny wybrano jako członków Zarządu pp. ks. J. Andrukonia, P. Ciechońskiego, Annę Gerhard (Zabłudów), W. Glińskiego, W. Hermanowskiego, M. Korycińskiego, D-ra Cz. Kotowicza, J. Łuszczewską, W. Łuszczewskiego, ks. St. Nawrockiego (Zabłudów), ks. A. Ostrowskiego

(Chorosze), ks. M. Sarosieka, M. Sawickiego, ks. O. Sidorowicza (Juchnowiec), T. Straszewicza, ks. A. Świła (Dobrzyniewo), A. Wagnera, ks. J. Wójtyłowskiego (Goniądz), E. Zdrojkowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej przeszli p. p.: W. Kościa, J. Kumiszczko i K. Riegert. Na kandydatów do Zarządu powołano pp. K. Goławskiego, Marję Kościankę i D-ra B. Ostromeckiego.

Wybrany Zarząd na stanowisko prezesa powołał p. Tadeusza Straszewicza, na wice-prezesa: ks. Maksymiljana Sarosieka i D-ra Czesława Kotowicza. Skarbnikiem został p. Marcin Sawicki. Obowiązki sekretarzy pełnić będą p. p. Marjan Koryciński i Witold Łuszczewski.

Działalność Towarzystwa rozciągać się będzie na cały powiat białostocki i w tym celu do Zarządu powołano przedstawicieli prowincji.

Pierwszą czynnością T-wa było wydanie odezwy do społeczeństwa polskiego. Odezwę tę, mając na uwadze fakt, iż jest ona cennym dokumentem chwili, przytaczamy na innym miejscu.

Wezwanie do społeczeństwa dało rezultaty zadawalające. Do dziś T-wa liczy 300 członków i zebrało ofiar pieniężnych przeszło 2,000 rb. Ścisłych cyfr podać nie jesteśmy w możności, zmięniają się one bowiem niemal co chwila. Poważniejsze jednorazowe ofiary wpłynęły od Białostockiego Oddziału Wileńskiego Banku Handlowego, od p. Sawickich, od Baronowej Kruzensztern, od p. Gerhard z Zabłudowa, od p. Łuszczewskich i od majątku Dojlidy (po 100 rubli). T-wa Robotników Katolickich na zebraniu ogólnym w dniu 24 marca zadeklarowało dla T-wa P. O. W. rubli 300. Prócz tego toż samo T-wó zamiast wieńca na grób ś. p. Kanonika W. Szwarca, ofiarowało rb. 50.

Włościanie parafii Juchnowieckiej zadeklarowali na rzecz T-wa 1300 pudów ziemniaków z tym zastrzeżeniem, aby 1000 pudów przeznaczono dla włościan Królestwa Polskiego na zasiew. Szlachetny czyn parafjan juchnowieckich godzien jest najwyższego uznania.

Członkowie Zarządu T-wa stwierdzają nader sympatyczny objaw wzmoczonej ofiarności na rzecz nieszczęśliwych współbraci, poszkodowanych przez wojnę, wśród sfer najmniej zamożnych. Liczne są wypadki, że ludzie wprost biedni, z pracy rąk żyjący, składają swe ostatnie grosze. Objaw ten jest niezmiernie pocieszający. Jest on podniecając dla T-wa do dalszych wysiłków i świadczy zarazem, że żyje duch polski i wzmagają się uczucie patriotyzmu wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Pracę Zarządu T-wa rozdzielił pomiędzy sekcję informacyjną dla zbierania wiadomości o potrzebujących pomocy, sekcję żywnościową czyli rozdawnictwa, sekcję wyszukiwania pracy, sekcję zbierania ofiar i powiększania zasobów materialnych T-wa oraz sekcję lekarską.

Najbardziej ożywną działalność wykazała dotychczas sekcja żywnościowa. Sekcja ta zwróciła się z pomocą dla najbardziej potrzebujących uciekinierów, którzy gromadnie przebywają w Starejsielcach i Klepaczach. Stwierdzono konieczność natychmiastowego poratowania 115 rodzin

Rozdzielane są zapomogi pieniężne i produkty spożywcze.

Sekcja wyszukiwania pracy zwraca się za naszym pośrednictwem do najszerszego ogółu o nadsyłanie zapotrzebowań na zajęcia wszelkiego rodzaju. Sekcja zbierania ofiar wkrótce przystąpi do urzędzenia w Białymstoku kwesty na rzecz Polaków poszkodowanych wskutek wojny.

Biuro T-wa P. O. W. mieści się w Białostockim Oddziale Wileńskiego Banku Handlowego i jest czynne codziennie od godz. 5-ej do 8-ej po południu.

Gdy wszyscy przejmą się wzniosłymi celami Towarzystwa — nie zabraknie chętnych do pracy i nie będzie ono cierpieć na brak zasobów materialnych, co paraliżuje zazwyczaj najszlachetniejsze wysiłki.

A. R.

Z prasy polskiej.

ODEZWA.

Od Komitetu Białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

Srożąc się od ośmiu miesięcy bezprzykładna w dziejach świata wojna ze wszystkimi jej okropnościami, jak ciężka lawina zalała nieszczęśliwą ziemię Polską.

Głód, mór i pożoga grasują niepodzieinnie na znacznej przestrzeni kraju naszego, obracając w perzynę kwitnące wsie i miasta, zamieniając w pustynię piękną, bogatą i ludną krainę, niwecząc pracę, zabiegając wielu pokoleń, pozbawiając nietylko mienia, ale dachu nad głową setki, tysiące, a nawet miliony nieszczęśliwych.

Tragedja zaiste jest straszną: gdy przemożna część braci naszych, będąca w sile wieku i pełni sił męskich, wydartą ogniskom rodzinnym, hojnie spleca daninę krwi w imię jaśniejszej przyszłości, ich rodzicom, żonom i dzieciom, wyzutym z mienia, obrabowanym doszczętnie, grozi widmo głodu i nędzy ostatecznej.

W tej strasznej dla narodu naszego dobie obowiązek niesienia pomocy staje się powszechnym, jako nieodzowny nakaz serca, sumienia i poczucia obywatelskiego. Wszyscy, którzy dotąd nie staliśmy się bezpośrednimi ofiarami tego nieszczęścia, powinniśmy wyteżyć wszystkie nasze siły, całą energię;—otworzyć hojnie śpichrze naszej zamożności, zasoby naszej pracy, aby nie tylko dać doraźną pomoc nieszczęśliwym naszym rodakom, ale w jaknajkrótszym czasie odbudować wszystko, co tak bezlitośnie zniszczonem zostało, aby nie dać na zatracenie tej naszej ziemi ukochniej.

Święty ten obowiązek zrozumiano wszędzie, gdzie kielkuje myśl polska, gdzie bije serce polskie. To też powstało mnóstwo towarzystw i zrzeszeń, dążących w ten lub inny sposób do osiągnięcia wzmiankowanego celu.

Obecnie z prawdziwą radością zawiadomić możemy, że w Białymstoku i powiecie Białostockim otwarty został Oddział Piotrogródzkiego Towarzystwa niesienia pomocy Polakom ofiarom wojny, wzywając wszystkich, którzy nie zapomnieli wielkiego przykazania miłości bliźniego, którym drogą jest imię Polski i Polaka, aby śpieszyli zapisywać się w poczet członków Towarzystwa, aby hojnie znosili ofiary, bo potrzeba jest wielka, a obowiązek święty.

Składki i ofiary pieniężne przyjmuje biuro Komitetu w Wileńskim Banku Handlowym codziennie w godzinach od 5—8 po południu, oraz członkowie Komitetu.

Prezes *Straszewicz*.

Wice-Prezes *Maksymilian Sarosiek*.

Sekretarz *W. Łuszczewski*.

Z NOTATNIKA

(W chwili historycznej).

Czas już, by społeczeństwo polskie zrozumiało, że w parze z biernością i liczeniem wyłączenie na czyjąś wspaniałomyślność idzie lekceważenie, a często i pogarda ze strony tej, od której wyczekuje się dobrodziejstwa.

Prawda.

Dyplomatów obecnie nam nie potrzeba, to są ludzie przyszłości! Nam potrzeba wielkich ideologów sprawy narodowej, ofiarnych, szczerych i śmiałych, idących w przyszłość dziejową z głęboką wiarą, że wojna obecna musi być ostatnim aktem naszej tragedji narodowej, która swoją potwornością i grozą przeszła wszystko, co w dziejach ludzkości było i będzie.

Kłosa Ukraińskie.

Prawdą, w którą najwyższy czas uwierzyć, jest fakt, iż ustawiczna obawa o to, aby się ktoś na nas nie obraził, albo o coś nie posądził, może się stać manją nie tylko utrudniającą wszelkie porozumienie, ale nie licującą ani z powagą chwili, ani z powagą Narodu, który ma do stracenia wszystko, prócz honoru.

Br. Gałęziński.

Udział prowincji w ogóle myśli politycznej polskiej nie jest bynajmniej czynnikiem drugorzędym. Już sama masa liczebna prowincji, przewyższająca nierównie Warszawę, nadawać jej musi wagę niepoślednią... Przytem prowincja posiada jedną ogromną zaletę—jest nią czystość myśli, która tak często jest brukana w stolicy. Brak polityki na wielką skalę, zmniejszenie się tarć międzygrupowych, kładących często najczystsze ideały, daje ogromny atut w ręce prowincji:—możność utrzymania idei wielkich—wielkimi.

Gazeta Radomska.

W rozmowie z korespondentką *Gazety Warszawskiej* re. r. dziennika rumuńskiego *Adwersul* powiedział między innymi: „Obecne czasy, to czasy, ogólnych, ostatecznych rozrachunków dla narodów Europy. Kto ma prawo żądać czegoś, powinien wystąpić z pretensją swoją jawnie i śmiało. Chwile obecne mogą się już nigdy nie powtórzyć... Wy, Polacy, powinniście o tem pamiętać...”

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE „GAZETĘ BIAŁOSTOCKĄ”. o o o o o o o o o o o o o o o

Wiadomości polityczne i wojenne.

Gazeta Berlińska powiadamia, iż marynarka niemiecka zniszczyła 111 nieprzyjacielskich parowców pojemności ogólnej do 400,000 ton, 4 krążowniki na 32,500 ton, oraz 8 łodzi podwodnych do zakładania min i kilka mniejszych, nie licząc statków, zatrzymanych w portach niemieckich.

Dziennik rumuński *Adwersul* twierdził, że akcja sforsowania Dardanellów odroczone została na sześć tygodni aż do chwili, w której wojska koalicyjne nie zostaną wysadzone w odpowiedniej sile na ląd półwyspu Gallipoli. Twierdzenie to okazało się bezpodstawnym, gdyż, jak donoszą, urzędownie z Aten, armja angielsko-francuska już wylądowała na półwyspie Galipoli, jednocześnie zaś flota sprzymierzona rozpoczęła energiczne bombardowanie pozycji tureckich.

Życie zbiegów galicyjskich w Wiedniu jest godne pożałowania. Szykany i obelgi w sklepach, handlach i na ulicach, spotykające osoby, mówiące po polsku, są tam na porządku dziennym. Na licznych kamienicach dzielnicy XX wiszą wciąż tablice z napisem: „żydom i Polakom loków nie wynajmujemy”.

Różne miasta Austrii, w tej liczbie Grac, odmówiły przyjmowania zbiegów z Galicji i Bukowiny wskutek braku zapasów żywności. W Wiedniu na ulicach pieką kartofle i rozdają je biednej ludności.

Przed paru tygodniami w Londynie na bardzo liczny zebraniu członków izby gmin, uczonych, kupców i przemysłowców utworzono ligę antyniemiecką, która postawiła sobie hasło następujące: ani niemieckie towary, ani niemiecka praca, ani niemieckie wpływy nie mogą być tolerowane w państwie angielskim.

Rząd rumuński zdecydował rozpocząć układy z Wiedniem co do odstąpienia Rumunii Siedmiogrodu, a w razie odmowy postanowił przyłączyć się do trójporozumienia.

Sztab Wodza Naczelnego w d. 5 b. m. ogłosił obszerny komunikat o zwycięstwach armji rosyjskiej w Karpatach. Fakt ten posiada wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków wojennych.

W okręgu kijowskim wyższe władze wojskowe zabroniły drukowania książek i gazet w żargonie.

W Niemczech powstał związek pomocy miastom Prus Wschodnich, które uciertały wskutek wojny. Każde miasto niemieckie zobowiązało się pomóc określone miastu Prus Wschodnich. Tak Charlottenburg organizuje pomoc dla Działdowa i Albergji, Magdeburg dla Jańsborka i t. d.

Z kroniki żałobnej.

Ś.p. ks. Wilhelm Szwarz.

Ciężką stratę poniósł Białystok przed trzema tygodniami, bo oto po krótkiej chorobie — gwałtownem zapaleniu płuc — zmarł w wieku lat 78 długoletni dziekan i proboszcz białostocki, kano-lik honorowy Kapituły wileńskiej, ks. W. Szwarz.

Ś.p. ks. W. Szwarz urodził się w r. 1837. Nauki pobierał w szkole szlacheckiej w Święcianach. W roku 1858 wstąpił do seminarjum wileńskiego. W r. 1861 został wyświęcony na kapłana i mianowany na posadę wikariusza przy kościele farnym w Grodnie. W r. 1868 został proboszczem parafji i kapelanem wojskowym. W r. 1870 powołano go na urząd prefekta instytutu i szkoły realnej w Białymstoku. Od r. 1880 spełniał obowiązki dziekana białostockiego. W r. 1885 mianowany został kanonikiem honorowym kapituły wileńskiej. Od roku 1900 zaprzestał wykładów w szkole realnej, trwając na stanowisku dziekana i proboszcza białostockiego oraz kapelana instytutu. W roku 1911 ś.p. ks. W. Szwarz obchodził 50-letni jubileusz pracy kapłańskiej.

Działalność zmarłego była bardzo owocną. Jako kapelan umiał pozyskać serca młodzieży łagodnością, spokojem i pogodą umysłu. Kochali go też uczniowie i tłumnie garnęli się po otuchę w chwilach troski. Niemniej kochali swego dziekana parafjanie, którym zawsze lubił pomagać słowem i czynem.

Dzięki staraniom i zabiegom zmarłego uzyskano pozwolenie na budowę kościoła w Wasilkowie, który został ukończony w r. 1883. Również dzięki staraniom i niestrudzonej energii ks. Szwarca powstała piękna świątynia w Białymstoku, jedna z najwspanialszych w całej djecezi.

W dniu pogrzebu ks. W. Szwarca sklepy polskie były zamknięte. Za trumną szedł kilkutysięczny tłum parafjan. W pochodzie żałobnym wzięło udział z górą 40 księży, młodzież szkolna i bractwo. Przybył specjalny delegat kapituły wileńskiej ks. prałat Bajko oraz poseł ks. Maciejewicz.

Ś.p. dr. Hipolit Praga.

Dnia 10 (23) kwietnia r. b. zmarł w wieku lat 82 doktor Hipolit Praga.

Ś.p. dr. H. Praga urodził się w Białymstoku w r. 1832. W r. 1855 ukończył wydział chirurgiczny akademii wojskowej. Jako lekarz wojskowy brał udział w kampanji Krymskiej, następnie zaś w ciągu lat kilkunastu zajmował posadę lekarza wileńskiego okręgu wojskowego. W r. 1870 osiadł na stałe w Białymstoku. Wybrany na członka Rady miejskiej, piastował tę godność 40 z górą lat. Brał wielki udział przy budowie nowego kościoła w Białymstoku. Czynn timerpierał ochronkę „Żłobek” i złożył poważniejszą kwotę na budowę domu dla tegoż.

W ciągu ostatnich paru lat z powodu choroby i podeszłego wieku zarzucił praktykę lekarską.

Jako lekarz i człowiek pozostawił po sobie bardzo dobrą pamięć.

Kronika miejscowa.

*** Zebrania.** Dnia 8 (21) marca odbyło się ogólne zebranie członków białostockiego T-wa wzajemnej pomocy rzemieślników. Z ogólnej liczby 133 członków stawili się 83. Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok 1914, z którego widzimy, iż T-wo posiadało w d. 1 stycznia r. b. kapitału żelaznego 621 r. 25 k. (w r. ub. — 461 r. 25 k.), obrotowego — 7192 rb. 1 k. (w r. ub. — 6088 r. 90 k.), odbyły się wybory do zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu zostali wybrani pp.: E. Zdrojkowski, Kolesow, Łazarczyk, Wędziewski, Janowicz, Huppert, Bartel i Orłowski.

Do komisji rewizyjnej — p. p. Zdanowicz, Szmidt i Parkiewicz.

Na propozycję prezesa T-wa p. E. Zdrojkowskiego wyasygnowano po 50 rb. na rzecz zubożałej ludności Królestwa Polskiego oraz dla T-wa Czerwonego Krzyża.

*** Dnia 24 marca (6 kwietnia) r. b.** odbyło się ogólne zebranie członków miejscowego oddziału wileńskiego T-wa robotników katolickich.

Oddział białostocki posiadał w dniu 1 stycznia r. b. 688 członków (w r. ub. — 622), kapitału żelaznego — 1041 r. 65 k. (w r. ub. — 914 r. 90 k.), obrotowego — 7018 r. 2 k. (w r. ub. — 5927 rb. 40 kop.).

W roku 1914 wpłynęło: wpisowych — 162 r., procentów od posiadanych kapitałów — 400 rubli 93 kop., miesięcznych składek członkowskich — 1879 r. 45 k., ofiar na budowę domu — 244 rubli 37 kop., od p. Romańskiej — 30 rb., od 3-ch członków, mających więcej niż 50 lat, — 18 rb., za książeczki członkowskie — 12 rb. 60 kop.

Wydano w r. ub.: zapomóg chorym członkom — 877 rb. 40 kop., rodzinom zmarłych czł. — 270 r., na opał i oświetlenie kancelarii — 17 r. 60 k., na urządzenie ogólnego zebrania — 33 r. 85 k., pensji sekretarzowi — 148 rb., na potrzeby kancelarii — 7 rb. 78 k., ochronce „Żłobek“ — 100 rubli, wydatki drobne — 49 r. 20 kop.

Posiadane przez oddział kapitały, które dotychczas były ulokowane w oddziale miejscowym wileńskiego banku handlowego oraz w 2-im białostockim T-wie kredytowym, postanowiono wycofać z tych instytucji i umieścić w Banku Państwa.

Do zarządu wybrano ponownie członków dawnych. Do komisji rewizyjnej powołano nowego członka ks. W. Ryżego.

Na wniosek zarządu, gorliwie poparty przez ks. J. Andrukonisa, zebranie wyasygnowało 300 r. na rzecz zubożałej ludności polskiej, przekazując tę sumę miejscowemu oddziałowi polskiego T-wa pomocy ofiarom wojny.

Członków, powołanych do armii czynnej, jak również obcych poddanych, wysłanych w głąb Rosji, postanowiono nie wykreślać z listy członków aż do ukończenia wojny.

Rodzinom członków poległych na wojnie będą wydawane wsparcia zwykle. Członkowie, którzy utracili na wojnie zdolność do pracy, otrzymywać będą zapomogi zwykle w ciągu trzech miesięcy.

Dziś, d. 19 kwietnia (2 maja) o godz. 4-ej p.p. odbędzie się w sali Zarządu mieszczańskiego przy ul. Warszawskiej (Aleksandrowskiej) zebranie roczne członków Białostockiego Stowarzyszenia Społecznego.

Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania. 2) Zatwierdzenie sprawozdania za r. 1914, rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1915, podział strat i zysków. 3) Wybory członków zarządu i kandydatów. 4) Wybory czł. komisji rewizyjnej. 5) Rozpatrzenie długów b. członków Stowarzyszenia. 6) Wolne wnioski.

*** W niedzielę d. 26 kwietnia (9 maja) r. b.** o godz. 4 p.p. odbędzie się w sali „Paryż“ (ulica Wasilkowska, d. Zylberdyka, ogólne zebranie członków 2-go Białostockiego T-wa Kredytowego. Na zebraniu będą omówione kwestje następujące:

1) Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za r. 1914. 3) Zatwierdzenie budżetu na r. 1915. 4) Opracowanie przepisów dla przyjmowania wpłat. 5) Nadanie niektórych praw zarządowi i radzie T-wa. 6) Rozpatrzenie podania Pawła Sobieszczańskiego i 7) Wybory dwóch członków rady oraz dwóch członków zarządu.

*** Sami się reklamują.** Żydzi prowadzą ożywiającą akcję reklamowania „różnych bohaterskich czynów“ swych współwyznawców, biorących udział w obecnej wojnie. Stworzyli w tym celu specjalne wydawnictwo, pod tytułem: „Żydzi na wojnie“, które jest drukowane w języku rosyjskim, francuskim, angielskim, włoskim i serbskim. Na mocy czynów kilku żydów, pismo to stara się robić reklamę całej żydowszczyźnie, zawzięcie dowodząc, że są to fakty właściwe ich ogółowi.

Dalej jeszcze w tym względzie poszedł miejscowy żydowski organ *Głos Białostoka*. Począł on w Nr. 96 z dn. 9 b. m. wychwalać sanitariuszy-żydów za ich jakoby bezprzykładne bohaterstwo i poświęcenie, jakie okazali w czasie napadu na Białystok latawców niemieckich w dniu 7 b. m., a w Nr. 99 dodał, iż „według zakomunikowanych mu informacji, we właściwych sferach powstała myśl przedstawienia tych sanitariuszy do nagrody... medalem Św. Jerzego“.

Cała ta „auto-reklama“ jest humorystyczna. W chwili krytycznej pomoc nieszcześliwym ofiarom napadu latawców niemieckich na Białystok niosły bardzo liczne jednostki z pośród chrześcijan, lecz wymieniać ich tu nie będziemy, sprawilibyśmy im bowiem w ten sposób przykrość. Spieszyli oni z pomocą nie dla tego, by otrzymać medal Św. Jerzego, lecz dlatego, że tak im nakazywała ich etyka chrześcijańska, ich sumienie.

*** Napady niemieckie na Białystok.** W ciągu paru ostatnich miesięcy aeroplany niemieckie ukazywały się od czasu do czasu nad Białymstokiem i rzucały bomby, które nie wyrządzały zazwyczaj prawie żadnych szkód. Dnia 7 (20) kwietnia Niemcy urządzili na bezbronne miasto napad powietrzny na większą skalę. Dnia tego ukazała się nad miastem cała flotylla aeroplanów w liczbie 10 i rzucała z góry półtorej setki bomb, które zabiły 13 i pokaleczyły 34 osoby. W dwóch miejscach od wybuchu bomb powstał pożar, który strawił 9 domów,

Dnia 12 (25) kwietnia o godz. 3½ rano nad miastem unosił się olbrzymi sterowiec „Zeppelin“ i rzucał bomby. Ogółem rzucił 6 ciężkich i kilkanaście lżejszych bomb, które szkód wielkich nie wyrządziły, gdyż spadły przeważnie na puste miejsca. Z ludzi nie ucierpiał nikt.

*** Przyjazd biskupa.** W sobotę d. 11 (24) b. m. przybył do Białegostoku J. E. biskup sejneński, ks. A. Karaś. Następnego dnia ks. biskup celebrował w kościele miejscowym uroczystą sumę w asystencji miejscowego duchowieństwa. Kazanie podczas sumy wygłosił ks. Stanisław Hałko.

*** Na stanewisko** dziekana i proboszcza białostockiego czasowo mianowany został ks. Stanisław Maciejewicz, magister św. Teologii, kanonik honorowy wileński i mohylewski oraz poseł do Dumy.

*** Dorożki białostockie** — to prawdziwy obraz nędzy i rozpacz. Krzywe, niewygodne, obdarte i... brudne, brudne i jeszcze raz brudne. Wprost wstręt bierze, gdy się patrzy na te przejawy „kultury“ specyficznie białostockiej. Zdawałoby się, że nie znajdzie się taki odważny, któryby zdecydował się wsiąść do „dorożki białostockiej“ bez narażenia się na potłuczenie kości i zanieśienie do domu najrozmaitszych zarasków. Odważni tacy znajdują się jednak, bo cóż ma począć ten nieszczęsny, którego los zmusił np. do przeniesienia się z jednej części miasta do drugiej, a stan jego zdrowia i bruków białostockich nie pozwala mu na odbycie tego kursu pieszo? Kilka znośniejszych pod względem czystości dorożek zjawia się w soboty, gdy żydzi świętują. Nie będziemy się tu obecnie zastanawiali nad tem, dlaczego dorożkarze chrześcijanie tak zaniedbują to dość popłatne zajęcie i w większej liczbie ukazują się jedynie w soboty, lecz zapytamy ojców miasta, czy nie jest w ich mocy zmuszenie właścicieli dorożek do utrzymywania ich w stanie odrobiny znośniejszym? Twierdzimy, że dorożki białostockie poza swą brzydotą są rozsadanymi wszelkich chorób zaraźliwych. Wzywamy ojców miasta do jaknajrychlejszego zajęcia się tą kwestją, bo, co nie daj Boże, i ich los kiedykolwiek może postawić wobec strasznej konieczności przejechania się dorożką białostocką.

Ziemia Grodzieńska.

× We wsi Pasynki parafji zabłudowskiej, pow. białostockiego, w d. 9 (22) b. m. o godzinie 8 ej rano z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Spłonęło 29 stodół.

× Dnia 9 (22) b. m. o godz. 10 wieczorem w kolonji Bacieczki, pow. białostockiego, wszczął się z przyczyny niewiadomej pożar, który strawił doszczętnie wszystkie zabudowania gospodarskie, za wyjątkiem domów gospodarzy Feliksa i Józefa Filonczuków.

× W Starosielcach, pow. białostockiego, zmarła niedawno staruszka Zofja Świdarska, mająca około 100 lat. Staruszka pozostawiła po sobie: 2 synów, 4 córki, 16 wnuków i 14 prawnuków.

× We wtorek d. 7 (20) b. m. uczeń szkoły realnej Czarnecki jechał pociągiem służbowym ze Starosielc do Białegostoku. Przed sygnałem pociąg zatrzymał się; wtedy Cz. wyszedł z wagonu z zamiarem udania się w dalszą drogę pieszo. W tej chwili spadła obok niego bomba i ze straszliwym hukiem wybuchła. Odłamkami pocisku Cz. został pokaleczony, przyczem otrzymał 8 ran, od których następnego dnia zakończył życie.

× W Goniadzu, pow. białostockiego, powstaje oddział polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny. W mieście od pobliskich działań wojennych ucierpiał około 15 domów oraz kościół.

Kronika ogólna.

— **Straty w Królestwie Polskim z powodu wojny.** Wobec zwrócenia się ambasadora Stanów Zjednoczonych do Centralnego Komitetu Obywatelskiego o podanie wysokości strat poniesionych przez Królestwo Polskie wskutek wojny, C. K. O. uznał za potrzebne dokonać próby obliczenia strat tych do dnia 1 stycznia 1915 roku.

Podobnego obliczenia dokonano już w Belgji i wzięto je pod uwagę w akcji pomocy dla tego kraju, powziętej przez Amerykan. W Królestwie, zarówno jak w Belgji, nie może być ono dokładne, dopóki wojna trwa jeszcze.

Według obliczeń tymczasowych, dokonanych przez C. K. O., suma strat, poniesionych przez ludność Królestwa Polskiego, wynosi ogółem rb. 1,014,668,000. Z sumy tej na straty bezpośrednie przypada 698,768,000 rubli, pośrednie zaś — 315,901,000 rb.

Na ogólny obszar kraju, wynoszący 111,554 wiorst kwadratowych, wojska nieprzyjacielskie okupowały 84,000 w. kw., co stanowi z górą 75 proc. Na tym obszarze znajduje się 27,000 wsi i 10,000 folwarków, które w większym, lub mniejszym stopniu uległy zniszczeniu.

— **Praca zamiast jałmużny.** Centralny Komitet Obywatelski wprowadza obecnie stanowczą reformę w sprawie niesienia pomocy ludności, dotkniętej wskutek klęski wojny i dla warstw ludności, nie posiadającej żadnych zasobów zamierza nieść pomoc przez dostarczanie pracy. Z wiosną C. K. O. zamierza przystąpić do robót jako to: sypania wałów, kopania rowów i kanałów. Prócz tego wznowiona będzie organizacja różnorodnych warsztatów rzemieślniczych. Roboty takie dadzą zarobek ludności nie tylko prostej i fałchowej, lecz chcącej pracować inteligencji.

— **Agencja prasy polskiej we Włoszech.** Dnia 1 go marca powstała w Medjolanie „Agencja prasy polskiej“ w celu informowania społeczeństwa i prasy włoskiej o stanie sprawy polskiej i stosunku Polaków do obecnej wojny.

Agencja wydawać będzie zależnie od gromadzącego się materiału organ swój p. t. „Ecco della Stampa Polacca“, który obok aktualnych informacji, zaczerpniętych z prasy polskiej z pod trzech zaborów, zawierać będzie artykuły zasadniczego znaczenia.

Ponadto agencja zamierza ogłosić w formie broszur szereg artykułów, traktujących szerzej poszczególne zagadnienia życia polskiego.

— **Prawa szkół polskich.** Z Piotrogradu donoszą, że kwestję nadania praw szkołom polskim zdecydowano przychylnie. Nietylko maturzyści polskich szkół średnich uzyskać mają prawo wstępu do wyższych zakładów naukowych, jak uniwersytety, politechniki, instytuty i t. p. oraz prawa wojskowe, lecz i uczniowie klas innych, mianowicie IV i VI po zdaniu egzaminu w obecności delegatów okręgu szkolnego, korzystać mają z praw wojskowych, uczniów aptekarskich, wstępu do seminarjów duchownych oraz mieć możność korzystania ze skróconych egzaminów przy zdobywaniu patentów nauczycielskich i t. p.

— **Gdzie sprzedają jeszcze wódkę?** Dla wielu będzie może nowością stwierdzony fakt przez specjalną ankietę ministerjum skarbu, że absolutna trzeźwość urzęcywistniona została nie we wszystkich miastach Rosji. W niektórych jak np. w Tule, Ufie i innych w restauracjach pierwszorzędnych podają nietylko piwo i wino, lecz również i wódkę.

W ciągu tygodnia świąt chrześcijańskich i żydowskich sklepy w Witebsku sprzedawały około 20,000 wiader win rozmaitych, czyli średnio po 4 flaszki na jednego mieszkańca Witebska, licząc w tem nawet niemowlęta.

— **Skutki przymusowej trzeźwości.** Na posiedzeniu rosyjskiego T-wa ochrony zdrowia publicznego, członek pietrogradzkiej rady miejskiej, Mendelson, odczytał referat na temat: „Rezultaty przymusowej trzeźwości“. Referent wykazał na podstawie danych liczbowych, że choroby umysłowe zmniejszyły się znacznie; jeszcze więcej spadła liczba samobójstw, ran zadanych w stanie nietrzeźwym i burd pijačkih. Liczba pijanych, zatrzymywanych w policji, spadła o 70 do 90 proc. Dalej referent stwierdził, że w ciągu drugiej połowy ub. r. zmniejszyły się obroty lombardów, natomiast ogromnie wzrosły wkłady w oszczędnościowych kasach państwowych. Np. w ciągu dwóch pierwszych miesięcy b. r. do pietrogradzkich kas oszczędnościowych wpłynęło 1½ miliona rb. więcej, niż w ciągu pierwszych dwóch miesięcy r. ub. W całym zaś państwie przyrost wkładów oszczędnościowych wyniósł 100 mil. rubli.

— **Ilość więźniów w Rosji.** Według danych wydziału statystycznego głównego zarządu wię-

ziennego w miejscach więzienia w Państwie w ciągu półrocza roku bieżącego było aresztantów wszystkich kategorii przeszło 171,000 ludzi.

W ciągu półrocza 1913 roku liczba ludności więziennej wynosiła 197,000—zmniejszyła się w ten sposób w ciągu dwóch lat o 26,000.

Od Administracji.

Pierwszy numer wznowionej „Gazety Białostockiej“ rozesłamy wszystkim naszym dotychczasowym prenumeratorom.

Prosimy o łaskawe, możliwie jaknajrychlejsze, wnoszenie przedpłaty na gazetę, co da nam możność uregulowania nakładu.

Prenumer torzy, którzy zmienili miejsce zamieszkania, zechcą wskazać nowe adresy.

Wszystkim, którzy w roku 1914 opłacili „Gazetę Białostocką“ za dłuższy przeciąg czasu, aniżeli 4 miesiące, wysyłać będziemy pismo w dalszym ciągu.

W Białymstoku pojedyncze egzemplarze *Gazety Białostockiej* nabywać można:

1. U wszystkich sprzedawców gazet, przybranych w czapki zielone
2. W sklepie A Brzostowskiego, przy kościele.
3. W księgarni J. Klimkiewiczowej, naprzeciw kościoła.
4. W księgarni A. Czapskiej, ul. Słowiańska.
5. W sklepie spożywczym A. Wasilewskiego, ul. Romanowska, obok fabryki T-wa „A. Wieczorek“.
6. W sklepie spożywczym A. Siedleckiego, ul. Brzeska.
7. W sklepie spożywczym E. Grygorczyk, ul. Stołypina.
8. W sklepie spożywczym A. Aleksandrowicza, ul. Gogolewska.

Jest do sprzedania PIANINO

ZAGRANICZNE.

CENA BARDZO DOSTĘPNA.

Adres: S. Jurjewiczowa, ul. Żukowska, d. W. Pawłowskiego.

Pierwszy w Białymstoku magazyn gumowych, powozowych i rymarsko tapicerskich towarów

Stanisława Homana

ul. Bazarne, naprzeciwko kościoła.

Poleca znane ze swej trwałości wyroby gumowe fabr. T-wa Rosyjsko-Amerykańskiej Manufaktury Gumowej pod firmą „Treugolnik“. Gotowe uprząże oraz wszelkie towary w zakres rymarstwa wchodzące.